

RYJEK x PHONO COZABIT, Hejter (ft. Dedis)

Sprawdź to
Kolego w okularkach piszący bzdury na internecie

Zapierd* w kur* faktów
I policzę potem zera
Bo ni eżyję tutaj z rapu
I pozycji rapera
Moja scena to podwórko
Banda kotów, kryją plecy
Trzymam się tu marginesu
Innym zostawiam ten przesyt

Lekcji nie odrabiał w szkole
Odrabiał prace społeczne
Życie opisuje wierszem
Sceny niebezpieczne
Możesz przylepić mi metkę
Tylko jaką chcesz
Uodporniony na awersje
Bo to tylko słaby hejt

Jestem chłopie jaki jestem
Taki, taki poprzestanę
Tutaj pod poduszką te owieczki krzyczą
Nie gryź panie
Usuwane są jak dzieci
Kiedy w oczy się im patrzy
A wypisują śmieci biorąc komputer od matki

Poczułem dużo biedy
Jednak biedakiem nie byłem
Bo mam zawsze z sobą ludzi
Razem tworzymy tę siłę
Nie raz życie przepiłem
Ale utrzymałem pion
Nigdy w przyjaźń nie zwątpiłem
Bo lojalność to mój tron

Hejter
W ogóle nie robi mnie
Hejter
Skrzyżują się drogi dwie
Hejter
Oczy do podłogi miej
Tak długo aż wybaczę
Albo zabiorę ci tlen
Hejter
W ogóle nie robi mnie
Hejter
Skrzyżują się drogi dwie
Hejter
Oczy do podłogi miej
Tak długo aż wybaczę
Albo zabiorę ci tlen